

## Refleksje o człowieku w poezji Czesława Miłosza

Wiersz *Piosenka o końcu świata* pochodzi z tomu *Ocalenie* z 1945 roku. To pozornie prosty, a zarazem głęboko filozoficzny wiersz Czesława Miłosza. Prostotę wiersza widać już w pierwszej zwrotce (zdania pojedyncze i oznajmujące, z których powstaje sielski obraz. Obrazy te nie łączą się ze sobą, mają ze sobą niewiele wspólnego. Nic nie łączy pszczoły krążącej nad kwiatem i rybaka naprawiającego sieć. Podobnie kolejne obrazy – wróble na rynnie i wąż ze złotą skórą nie mają niż wspólnego ze sobą. Podobnie dzieje się w drugiej strofie. Postaci występujące w niej: kobiety z parasolkami, pijak, sprzedawca warzyw, marynarze na łodzi – to osoby, które nic nie łączy.

Można jednak znaleźć jedną cechę wspólną wszystkich obrazów. Są one plastyczne, jakby filmowe, mają pogodny nastrój. Są jakby wyjęte z kolorowego filmu, gdzie wszystko jest piękne, spokojne, barwne i wesołe. Przed oczyma czytelnika wiersza przewijają się różnokolorowe obrazy: róże, błyszczące sieci, żółte żagle, złota skóra węża i „różowe” dzieci. Przedstawione postaci wykonują charakterystyczne, typowe dla siebie czynności: pszczoła i rybak pracują, kobiety spacerują, pijak śpi, sprzedawca nawołuje do kupna, staruszek przewiązuje pomidory. Świat w wierszu został przedstawiony jako spokojny, którego harmonii nic nie jest w stanie zmącić. Opisany tak przez podmiot liryczny świat pasuje do części tytułu „piosenki”, która kojarzy się właśnie z czymś pogodnym. W tytule utworu jest jednak pokazana sprzeczność: tematem piosenki jest koniec świata. Obydwie strofy rozpoczynają się określeniem czasu: „W dzień końca świata”, które nie pasuje do przedstawionych sielankowych wizji, tworzy kontrastową ramę.

Koniec świata „staje się już” - dzieje się w tej właśnie chwili, w momencie w którym każdy z bohaterów wykonuje swoje zwykłe czynności. Żaden z nich nie zdaje sobie sprawy, że właśnie następuje koniec świata. Anaforyczne „dopóki” eksponuje, że póki będzie trwał ustabilizowany porządek życia tych tych ludzi, nie dotrze do nich, że ich świat się kończy. Oczekują oni archanielskich trąb, błyskawic i innych znaków, nie myślą o śmierci i dniu sądu.

Z bohaterów wyróżnia się „siwy staruszek”. Wypowiada on jakby prorocze zdanie: „innego końca świata nie będzie”. On wie, że: „staje się już”, ponieważ ma świadomość śmierci. Wizja apokalipsy, przedstawiona w utworze, jest bardzo ciekawa. Daleko jej do apokaliptycznych przedstawień tragedii, gromów i innych. Miłosz zdecydowanie polemizuje z przedwojennymi lękami katastrofistów (do których przecież sam należał). Przekazuje przy tym głęboką prawdę filozoficzną: należy żyć ze świadomością kresu naszego bytowania, a jednocześnie nie bać się momentu, gdy on nadejdzie.

### Ćwiczenia

1. Wskaż środki stylistyczne w utworze *Piosenka o końcu świata* Czesława Miłosza.

Czesław Miłosz „Piosenka o porcelanie”

Różowe moje spodeczki,  
Kwieciste filiżanki,  
Leżące na brzegu rzeczki  
Tam kędy przeszły tanki.  
Wietrzyk nad wami polata,  
Puchy z pierzyny roni,  
Za czarny ślad opada  
Złamanej cień jabłoni,  
Ziemia, gdzie spojrzysz, zasłana  
Bryzgami kruchej piany.  
Niczego mi proszę pana  
Tak nie żal jak porcelany.

Zaledwie wstanie jutrzeńka  
Ponad widnokrąg płaski  
Słysząc gdzie ziemia stęka  
Maleńkich spodeczków trzaski.  
Sny majstrów drogocenne,  
Pióra zamarzłych łabędzi  
Idą w ruczaje podziemne  
I żadnej o nich pamięci.  
Więc ledwo zerwę się z rana  
Mijam to zadumany.  
Niczego mi proszę pana  
Tak nie żal jak porcelany.

Równina do brzegu słońca  
Miazgą skorupek pokryta.  
Ich warstwa rześko chrupiąca  
Pod mymi butami zgrzyta.  
O świecidełka wy płone  
Co radowałyście barwą  
Teraz ach zaplamione  
Brzydką zakrzepłą farbą.  
Leżą na świeżych kurhanach  
Uszka i denka i dzbany.  
Niczego mi proszę pana  
Tak nie żal jak porcelany.

Waszyngton, 1949

*Światło dzienne 1953*